

"ZACHOWAJ SPOKÓJ"
WERSJA REALIZACYJNA
odcinek 3

"Guru"

23.04.2021

Agata Malesińska
Wojciech Miłoszewski

0. EXT. OSIEDLE "PRZEBUDZENIA WIOSNY" - DZIEŃ 3

Ranek. Osiedle dopiero budzi się do życia. Mimo bardzo wczesnej pory Michał jest przed domem, w ogródku, z grabiami, rozgrabia kopce kreta. Spocony. Szybkie, silne gesty, jest w tym desperacja, nie tylko z kretem teraz walczy.

3. INT. DOM BARCZYKÓW. SALON - DZIEŃ 3 (PRZENIESIONA)

Ania w salonie, kartka z nazwiskami w dłoni, komórka Michała przy uchu. W trakcie rozmowy z kimś.

ANIA-

Gdyby się odezwał, dajcie nam znać.

Dzięki. I jeszcze raz przepraszam, że was obudziłam.

Rozłącza się. Skreśla nazwisko na liście. Do domu wchodzi Michał. Zmęczony, ale potrzebował tego.

ANIA-

U Węgrzynowskich też go nie ma.

Michał bierze coś do picia.

MICHAŁ-

Do chrzestnej Adama dzwoniłaś? Aniu.

W domyśle: na pewno by tam nie pojechał. Nie ocenia jej, miękkość w jego głosie. Zerka na listę.

MICHAŁ-

Sierakowska? To ta twoja siostra cioteczno-stryjeczna, z Elbląga? Adam w ogóle wie, że ktoś taki istnieje?

Uśmiecha się ciepło. Ania wstaje, podchodzi do okna. Patrzy przez nie.

ANIA-

Tam ktoś wczoraj był, Michał. Patrzył na nasz dom.

WERSJA REALIZACYJNA

MICHAŁ-
Kto?

ANIA-
Nie wiem. Mężczyzna. A może tak mi się
tylko wydawało.

Michał staje obok żony. Ania spięta. Michał bierze twarz Ani w
dłonie.

MICHAŁ-
Będzie dobrze. Znajdziemy go.
Obiecuję.

ANIA-
Mam złe przeczucia.

Dzwoni telefon Michała. Mężczyzna odbiera połączenie i słucha
przez chwilę w milczeniu. Ania patrzy na niego w skupieniu.
Podczas rozmowy Michał zmienia się na twarzy. To nie są dobre
wieści.

MICHAŁ-
Tak? Dzień dobry. /.../ Gdzie? /.../ Jest
pani pewna? /.../ Oczywiście,
przyjedziemy.

Michał rozłącza się i patrzy na Anię.

ANIA-
Mów!

MICHAŁ-
Policja znalazła portfel Adama.

2. WN. KOMISARIAT. POKÓJ PRZESŁUCHAŃ - DZIEŃ 3 (PRZENIESIONA)

W pokoju przesłuchań siedzi PIOTR (40). Mężczyzna swoją twarzą i
ubraniami z sieciówek stanowi idealny okaz polskiej klasy niby-
średniej z przedmieść. Mężczyzna jest bardzo przejęty i
wystraszony.

Naprzeciwko niego siedzi Trybała. Ma przed sobą teczkę z aktami
oraz swój notatnik. Wpadamy w środek rozmowy.

TRYBAŁA-
Kiedy ostatnio widział się pan z żoną?

Patrzy uważnie na Piotra, nie lekceważy go.

PIOTR-
Wczoraj. Późnym popołudniem. Pojechała na
zakupy, a potem miała odebrać starszego z

WERSJA REALIZACYJNA

tenisa. Zadzwonili do mnie z kortów, że syn wciąż czeka. Od razu czułem, że coś jest nie tak.

TRYBAŁA-
Zdarzało jej się to, wcześniej?

PIOTR-
Nigdy.

TRYBAŁA-
Może kogoś mieć?

Nie atakuje.

PIOTR-
Powiedziałbym, że nie. Ale mało to już tak ludzi mówiło? Do końca nigdy się nie wie.

Trybała zgadza się z nim skinieniem głowy, to dobra odpowiedź.

TRYBAŁA-
Najbliższą rodzinę pan obdzwonił?

Piotr potakuje gestem.

PIOTR-
Żona ma kłopoty z wątrobą. Rok temu otarła się o przeszczep. Musi brać leki. Drogie. Cały zapas zostawiła w domu. Nawet jeśli założymy, że ma w dupie mnie i dzieci, to chyba nie samą siebie?

Po minie Trybały widać, że te tłumaczenia wydają mu się rozsądne.

TRYBAŁA-
Ma pan zdjęcie żony?

PIOTR-
Oczywiście.

Piotr podaje mu zdjęcie uśmiechniętej Renaty. Trybała otwiera teczkę z aktami, gdzie ma zdjęcia zmasakrowanej Marianny (Piotr tego nie widzi). Trybała próbuje je jakoś porównać, ale to jest trudne ze względu na zły stan zwłok. Przewraca stronę, gdzie widać charakterystyczny tatuaż Marianny.

TRYBAŁA-
Pańska żona miała jakieś tatuaże?

WERSJA REALIZACYJNA

PIOTR-
Żadnych.

Trybała zatrzymuje zdjęcie, a potem sięga po swój notatnik.

TRYBAŁA-
Dobrze. Będziemy potrzebowali markę
samochodu żony i numery rejestracyjne.

2A. EXT. PRZED KOMISARIATEM - DZIEŃ 3

Michał parkuje pod komisariatem. Wsiadają z Anią z auta i w pośpiechu idą w stronę wejścia do budynku. Obydwoje podenerwowani. W drzwiach mijają się z wychodzącym Piotrem.

8. WN. KOMISARIAT. POKÓJ POLICJANTÓW - DZIEŃ 3 (PRZENIESIONA)

Ania i Michał w trakcie rozmowy z Miller. Miller ma łagodność w głosie.

MILLER-
Przechodzień znalazł to w krzakach, przy
głównej alejce, w tym samym parku, gdzie
panią napadnięto.

Miller w gumowych rękawiczkach pokazuje im portfel, z którego wyciąga legitymację, prawo jazdy Adama itp. Na portfelu charakterystyczna, brunatna plama.

ANIA-
To krew??

MILLER-
Najprawdopodobniej.

MICHAŁ-
Adama??

MILLER-
Nie wiem. Chcemy to sprawdzić. Będziemy
potrzebować państwa DNA.

Michał ściska Anię za rękę. Oboje są wstrząśnięci.

ANIA-
Coś jeszcze znaleźliście??

Miller kręci przecząco głową.

WERSJA REALIZACYJNA

MILLER-
Nie było żadnych śladów biologicznych,
niczego, co by mogło sugerować, że
państwa dziecku ktoś...

Zawiesza głos. W domyśle: zrobił krzywdę. Ania i Michał mocno poruszeni.

MILLER-
Wczoraj, w rozmowie z policjantami, w
szpitalu, przyznała pani, że syn nie
wrócił na noc. Czemu nie zgłosiliście
tego państwo od razu, do nas?

Nie atakuje, chce wiedzieć.

ANIA-
Pani koledzy sugerowali, że Adam
zasiedział się u koleżanki.

Miller zdegustowana.

MILLER-
Przepraszam.

Michał patrzy na Anię. Ona kiwa głową.

MICHAŁ-
Minęły dwa dni, odkąd widzieliśmy syna po
raz ostatni. Chcemy zgłosić jego
zaginięcie.

4. WN. DOM KOPIŃSKICH. GABINET PAWŁA - DZIEŃ 3

Paweł wchodzi do gabinetu. Przy komputerze siedzi Kaja, wstaje sprawdzając dokumenty, wypływane z drukarki. Paweł lekko zaskoczony, uśmiecha się.

PAWEŁ-
Dzień dobry, pani prezes.

KAJA-
Nie wiesz, gdzie jest świeży papier?

PAWEŁ-
Wiem.

Paweł otwiera jedną z szaf, patrzy na dolną półkę, ale ta jest pusta.

PAWEŁ-
A raczej wiedziałem. Wczoraj były ze
cztery ryzy.

Paweł widzi, że drukowane dokumenty to ulotki z wizerunkiem Adama. Na jednej stronie A4 mieszczą się dwie. Te już wydrukowane leżą w równych stertach.

PAWEŁ-

Chcesz to wszystko sama roznieść, po okolicy?

KAJA-

Chcę coś robić, tato, cokolwiek! Dzwonię do Adama, piszę, a on nic, normalnie zapadł się pod ziemię!

Jest mocno przejęta.

PAWEŁ-

Znajdziemy go, skarbie.

KAJA-

Skąd wiesz? Jesteś jasnovidzem?

PAWEŁ-

Nie denerwuj się na mnie, mała. Chcę pomóc. Wiem, jakie to dla ciebie ważne.

Patrzy na córkę ciepło. Dziewczyna mięknie.

KAJA-

Przepraszam, tato. Jesteśmy ze sobą rok, z Adamem. ROK! To długo. Znam go, wiem, jaki jest. Nie zostawiłby mnie tak, bez słowa. Tam się coś naprawdę musiało stać.

Jest poruszona, wilgotnieją jej oczy. Paweł ściska dłoń córki. Patrzą na siebie, bez słowa. W progu pojawia się Laura, jest w płaszczu.

LAURA-

Jadę.

(do Kai)

Podrzucić cię gdzieś?

KAJA-

Nie, dzięki.

Kaja zabiera wydruki i szybko wychodzi. Laura patrzy domyślnie.

LAURA-

Żadnych wieści, o Adamie?

Paweł pokazuje gestem, że nie ma nic nowego. Laura markotnieje.

Żegnają się pocałunkiem. Laura wychodzi.

5. WN. SAMOCHÓD NOWAKA - DZIEŃ 3

Widzimy sytuację obiektywnie. Janusz prowadzi samochód, w pewnym momencie zwalnia do żółwiego tempa, przyglądając się mijanym blokom. Inne auto wyprzedza go, trąbiąc na zawalidrogę.

6. WN. MIESZKANIE LEWICKICH. KUCHNIA - DZIEŃ 3

DANUTA (46) Lewicka jest wysoką i tęgą kobietą. Zmywa naczynia w zlewie umiejscowionym pod oknem. Słyszy, że na zewnątrz ktoś trąbi.

Patrzy przez okno mieszkania umiejscowionego na parterze i zauważa wolno toczące się auto. Dostrzega siedzącego za kierownicą Janusza. Mężczyzna podchwytuje jej spojrzenie i patrzy na nią.

DANUTA-
O nie!

Danuta wyciera ręce, ciska ścierkę na brudne gary i opuszcza kuchnię.

7. WN /PL. PRZED BLOKIEM LEWICKICH / SAMOCHÓD NOWAKA - DZIEŃ 3

Janusz obserwuje, jak drzwi w bloku Lewickich otwierają się i na zewnątrz wybiega Danuta.

DANUTA-
(drze się)
Długo jeszcze będziesz tu jeździł, chory
pojebie!?

Januszowi mina rzędzie, patrząc na Danutę przyspiesza samochodem, a gdy przeniesie wzrok na drogę, hamuje gwałtownie. To niebieskie auto, które go wcześniej wyprzedziło, stoi obok krawężnika z otwartym bagażnikiem. Rozładowujący samochód MĘŻCZYŻNA (32) odskakuje gwałtownie.

Janusz wyrobił się w ostatniej chwili, ale teraz, żeby ominąć auto, musi trochę wycofać. Wrzuca wsteczny, a biegnąca Danuta jest już coraz bliżej.

DANUTA-
Jeszcze raz tu przyjedziesz, to

pożalujesz!

WERSJA REALIZACYJNA

Janusz wycofuje z wyrazem paniki na twarzy. Danuta jest już obok, szarpie za klamkę drzwi. Janusz nie ma ruchu, przecież nie przejedzie kobiety.

8. PRZENIESIONA

9. PL. PRZED BLOKIEM LEWICKICH - DZIEŃ 3

Ciąg dalszy sceny 7. Danuta szarpie za klamkę samochodu Janusza.

DANUTA-

Przestaniesz wreszcie jeździć u mnie pod domem!?

Janusz opuszcza szybę nie wysiadając z auta.

JANUSZ-

Chyba coś się pani pomyliło.

DANUTA-

Pomyliło!?

JANUSZ-

To pani mąż skrzywdził moją córkę!

DANUTA-

Aha... To co, już mi się nic nie pomyliło?

JANUSZ-

Powinien ponieść karę.

DANUTA-

Jego słowa zostały źle zrozumiane. Ale mimo tego przeprosił, i to wielokrotnie! A ty się, człowieku, po prostu na nas wyżywasz!

Danuta idzie w stronę klatki schodowej do bloku. Janusz odprowadza ją wzrokiem. Patrzy w górę, zauważa, że całą sytuację obserwował Tadeusz Lewicki.

10. PL. PRZED DOMEM BARCZYKÓW - DZIEŃ 3

Pod domem Barczyków stoi grupka młodzieży, w tym Kaja, Gajos, Błażej i Nika.

Michał parkuje samochodem pod domem i wysiadają razem z Anią. Oboje są lekko zdziwieni. Kaja podchodzi do nich.

KAJA-
Dzień dobry.

WERSJA REALIZACYJNA

MICHAŁ-
Cześć, Kaja.

KAJA-
Przepraszam, że bez ustalenia, ale
pomyśleliśmy... (przerywa na chwilę)
Chcemy jakoś pomóc.

Kaja podaje im gotową ulotkę, formatu połowy A4.

KAJA-
Możemy rozwiesić. Na osiedlu. Przy
szkole. I gdzie tylko byście państwo
chcieli.

Ania zerka na ulotkę, a potem patrzy wzruszona na stojącą
młodzież.

ANIA-
Dziękuję. To bardzo miłe z waszej strony.

NIKA-
Kaja wymyśliła.

KAJA-
Wpisałam numer kancelarii mojego
taty, żeby państwa numery były
wolne.

MICHAŁ-
Świetny pomysł. Pomocy potrzebujecie?

KAJA-
Każda para rąk się przyda.

Michał uśmiecha się.

MICHAŁ-
(do Ani)
Idź, odpocznij.

ANIA-
Odpocznę, jak Adam wróci do domu.

Spotykają się wzrokiem, są zdeterminowani, liczy się dla nich
teraz tylko to, żeby odnaleźć syna. Ania rusza w stronę domu.

MICHAŁ-
(do młodych)

To co, dzielimy się jakoś terenem?

11. WN. DOM BARCZYKÓW. SALON - DZIEŃ 3

Ania wchodzi do domu. Kładzie na stole plik ulotek ze zdjęciem Adama, a potem siada na kanapie. Wyciąga telefon (ma już nowy), sprawdzając czy aby na pewno nikt do niej nie dzwonił. Na wszelki wypadek ustawia głośność dzwonka na najwyższy poziom.

Ania odkłada telefon na stół. Ania patrzy na ścianę, na której wiszą rodzinne zdjęcia. Adam i Ola na różnych etapach życia. Jedno zdjęcie większe od pozostałych, bardzo świeże. Michał, Ania, Ola i Adam na tle jakiegoś wakacyjnego pejzażu. Uśmiechnięta, szczęśliwa rodzina.

Ania idzie na górę.

11A. WN. DOM BARCZYKÓW. POKÓJ ADAMA - DZIEŃ 3

Ania wchodzi do pokoju Adama, zaczyna porządkować jego rzeczy. W pewnym momencie natrafia na rysunki o niepokojącej treści. Te same, które wcześniej widziała na memoriale Igora. Nagle coś do niej dociera. Szybkim krokiem wychodzi z pokoju.

11B. INT. PRZED DRZWIAMI MIESZKANIA BEATY HALL - DZIEŃ 3

Ania dzwoni natarczywie do drzwi. Puka. Beata otwiera. Chce coś powiedzieć, ale Ania wchodzi jej w słowo.

ANIA-

Dasz mi adres miejsca, w którym znaleźli ciało Igora?

BEATA-

Po co ci to?

ANIA-

Adam może tam być. Zaginął. Od środy nie wrócił do domu.

Beata zastyga.

BEATA-

Mój Boże.

(po chwili)

Rozmawiałam z nim. Właśnie w środę. Zaraz po treningu.

ANIA-

Jak wyglądał? Był pobity?? Przerażony??

BEATA-

Nie. Spięty, co najwyżej.

Beata jest wyraźnie poruszona informacją o zaginięciu chłopaka.

ANIA-
O czym rozmawialiście?

BEATA-
On ma coś wspólnego ze śmiercią Igora,
Ania.

ANIA-
Zwariowałaś?? Co za bzdury!

BEATA-
Zachowywał się, jakby miał wyrzuty
sumienia.

ANIA-
Czemu do nas z tym nie przyszłaś??

BEATA-
Bo chciałam usłyszeć prawdę.

ANIA-
Prawdę?? To był wypadek, Beata.

BEATA-
Pamiętasz zdjęcia z memorialu? Jedno z
nich zostało zrobione tamtej nocy. Obok
Igora, na podłodze, leżała bluza Adama.

ANIA-
Może mu ją pożyczył??

BEATA-
Nie, Ania. Wasz syn coś wie. Widziałam to
w jego oczach.

Ania próbuje pozbierać myśli.

BEATA-
Tamtej nocy coś się wydarzyło. Między
nimi. Coś bardzo złego. Nie mam co do
tego wątpliwości.

11C. WN./PL. SAMOCHÓD ANI/PRZED BLOKIEM BEATY HALL - DZIEŃ 3

Ania wsiada za kółko, zatrzaskuje drzwi. Jest poruszona rozmową z
Beata. Ktoś puka w boczną szybę. To Beata.

BEATA-
Dam ci ten adres, Ania. Ale pod

warunkiem, że pojedziemy tam razem.

11D. INT. SZKOŁA. GABINET PSYCHOLOGA - DZIEŃ 3

Laura wchodzi do gabinetu. Nie zdejmując płaszcza, siada przy laptopie. Chce jak najszybciej zająć się sprawą Adama. Znajduje folder opisany: "Uczniowie_sprawy". W folderze podfolder opisany: "Igor Hall_śmierć". Otwiera go. Tam lista plików z nazwiskami różnych uczniów, z którymi rozmawiała. W tym Kaja Kopińska, Nika Reszke, Grzegorz "Gajos" Gajewicz, Błażej Myszkowski. Oraz Adam Barczyk. Laura otwiera ten dokument. Jest zdjęcie Adama i jej notatki z rozmowy z nim. Notatka bardzo krótka...

12. PL. PARKING POD HOTELEM EUROPA/ INT.HOTEL EUROPA- DZIEŃ 3

Widzimy jak przez okno RECEPCJONISTA obserwuje auto. To samochód Renaty. Recepcjonista wybiera numer, dalej obserwując auto.

RECEPCJONISTA-
Dzień dobry.
Dzwonie z hotelu Europa.
Chciałem zgłosić, że na parkingu
hotelowym stoi dziwne auto.
(słucha)

Waldemar Damian cztery osiem dwa, M jak
Maria.

RECEPCJONISTA (cont)
Hotel Europa przy siódemce.

13. USUNIĘTA

14. USUNIĘTA

15. WN. FURGONETKA NATANA - DZIEŃ 3

Natan prowadzi furgonetkę, a na fotelu pasażera siedzi Wiera.

NATAN-
Na przykład weźmy Adama i Ewę. Kupujesz
tę historię z biblii?

WIERA-
W sensie, że on był pierwszym mężczyzną,
a ona kobietą? Czy ja wiem... A co?

NATAN-
Mamy więc naszą parę i raj, tak? Mieli
dwóch synów, a potem Abel zabił Kaina.

WERSJA REALIZACYJNA

WIERA-

To chyba Kain zabił Abła?

NATAN-

(marszczy brwi)

Jesteś pewna? Zresztą nieważne. Tak czy siak jedyną osiągalną kobietą była Ewa. To jak powstała ludzkość?

WIERA-

Może mieli dodatkowe dziecko, o którym biblia nic nie wspomina. Dziewczynkę.

NATAN-

I co? Dymał własną siostrę? Biblia zakazuje kazirodztwa.

WIERA-

Rozumiem, że masz jakąś teorię?

Natan śmieje się głośno.

NATAN-

A jakże. Pochodzimy od małp, tak? No więc pewnego razu nasz Kain czy tam Abel, spacerował sobie po lesie, a jak to facet miał swoje potrzeby. No i spotkał piękną gorylicę, czy tam orangutanicę. Kumas?

WIERA-

Jesteś chory.

NATAN-

Nie ma innej opcji, przyjaciółko.

16. PL. PARKING W OKOLICY PRZEJŚCIA PODZIEMNEGO - DZIEŃ 3

Natan i Wiera wysiadają z auta. Stoją w nieco zapyziałej okolicy, blisko przejścia podziemnego. Natan zauważa smutną minę Wiery.

NATAN-

Tak się przejęłaś swoim pochodzeniem?

WIERA-

Raczej tym, co zrobiliśmy wczoraj. Naprawdę musimy je tak krzywdzić?

NATAN-

A tamci to co? Krzywdzą normalną, zdrową rodzinę. Pomyślałaś o tym?

Natan wskazuje tablicę ze strzałką: w podziemiach jest lombard. Na tablicy hasło: "Lombard Merkury. Zastaw się, a postaw się!".

WERSJA REALIZACYJNA

NATAN-
Do roboty, Wiera.

Wiera schodzi po schodkach do przejścia podziemnego.

17. PL. ULICA - DZIEŃ 3

Kaja wyciąga wydrukowane kartki z torby, a Nika pomaga jej z arkuszy A4 zrobić ulotki połowy formatu. Nika używa do tego nożyczek z charakterystyczną rękojeścią pokrytą błyszczącymi kryształkami.

KAJA-
Nie za dużo tego blink blink?

NIKA-
Zazdrościsz? Tak się kaszle! Od babci dostałam.

KAJA-
Uu, ma kobiecina gust.

Obrywa kuksańca od Niki. Śmieją się. Do dziewczyn podchodzi Gajos z Błażem.

GAJOS-
Co wy kolejne ulotki tniecie?

KAJA-
Tak, a co?

GAJOS-
Pstro. Wyluzujcie trochę, bo już nogi w dupę włożą od tego chodzenia.

KAJA-
Adam zaginął, jakbyś nie zauważył.

GAJOS-
Zaraz zaginął, wróci za dwa dni, zobaczysz. A mnie giry od tego snucia się będą tydzień napierdalać.

Błażej robi wymowną minę, przyznając koledze rację.

KAJA-
Macie lepszy pomysł?

GAJOS-
(krzyczy)
Barczyk, wyłaż, koniec zabawy!
(po chwili)
Patrz, kurwa, nie działa.

Chłopaki rechoczą, a Kaja wywraca oczami. Nie chce jej się dyskutować z debilami.

GAJOS-

To ja chyba jednak posiedzę w chacie i poczekam. Nika, idziesz?

Nika waha się. Zerka na chłopaków i na koleżankę.

GAJOS-

Chodź, u mnie do wieczora nikogo nie ma. Zajaramy coś, posłuchamy nuty.

KAJA-

Ale atrakcje, Gajos. Zwłaszcza ta nuta. Pomogę Kai.

GAJOS-

Jak tam chcesz.

Chłopaki idą w swoją stronę, a dziewczyny w przeciwną.

18. WN. PRZEJŚCIE PODZIEMNE. LOMBARD - DZIEŃ 3

Wiera udaje, że ogląda przedmioty na sprzedaż, wystawione w zasyfionych, szklanych gablotach. WŁAŚCICIEL (48) jest równie zapuszczony, co lokal, który prowadzi.

WŁAŚCICIEL-

Coś podać?

WIERA-

Zastanawiam się.

Wiera udaje, że przygląda się jakiemuś przedmiotowi na dole, nachyla się, wypinając i obserwuje w odbiciu gabloty spojrzenie Właściciela.

Wiera prostuje się gwałtownie i odwraca do mężczyzny.

WIERA-

Szukam pewnego sprzętu. Ktoś wrzucił go panu na sprzedaż.

Właściciel patrzy pytająco.

WIERA-

Tablet. Mam nazwę modelu i datę, kiedy go przyniesiono.

WŁAŚCICIEL-
I?
WERSJA REALIZACYJNA

WIERA-

Chciałabym się dowiedzieć, czy jeszcze go pan ma, a jak nie, to komu sprzedał.

WŁAŚCICIEL-

Chronię prywatność swoich klientów.

Wiera uśmiecha się, zamyka drzwi, przekręca tabliczkę z napisem na "zamknięte" i zasłania roletę. Właściciel lekko sztywnieje, patrzy na nią groźnie.

WŁAŚCICIEL-

Mam gaz.

Wiera wchodzi za ladę i podchodzi do niego. Pewnym ruchem rozpina mu pasek i rozsuwa zamek od spodni.

WIERA-

Chyba nie będzie nam potrzebny, prawda?

Kłeka przed Właścicielem.

19. PL. PARKING W OKOLICY PRZEJŚCIA PODZIEMNEGO - DZIEŃ 3

Natan stoi oparty o furgonetkę. Patrzy z zainteresowaniem na unoszącą się roletę za szybą lombardu. Wiera przekręca tabliczkę na "otwarte" i wychodzi na zewnątrz. Podchodzi do Natana z uśmiechem.

WIERA-

Mam! Wysłał do paczkomatu, ale jest też adres e-mail i nazwisko.

Wiera podaje mu kartkę papieru.

WIERA-

Jesteś ze mnie dumny?

Wiera chce pocałować Natana, ale on odpycha ją ze wstrętem. Potem przygląda się wydrukowi na kartce.

NATAN-

(do siebie)

Nika Reszke.

20. USUNIĘTA

21. PL. PUSTOSTAN NA ODLUDZIU - DZIEŃ 3

Ania i Beata stają przed pustostanem, jest tabliczka, żeby nie wchodzić, bo grozi zawaleniem. Beata jest spięta, na granicy łez.

BEATA-

Nie było tu tej tabliczki, wtedy.

Ania pewnym krokiem podchodzi do drzwi. Otwiera je.

ANIA-

Adam!! Jesteś tu?? Adam!!

Cisza. Ania wchodzi do środka, Beata zbiera się w sobie i w końcu idzie za nią.

22. WN. PUSTOSTAN - DZIEŃ 3

Ania i Beata wchodzi do pustostanu. Wszędzie walają się śmieci, stare butelki. Na podłodze leży zabity ptak. Ogólnie nieprzyjemne miejsce.

ANIA-

Adam!!

Cisza.

BEATA-

Na górze. Znaleźli go na piętrze.

Idą po rozpadających się schodach na piętro. I zastygają. Na podłodze stoją wypalone tea lighty, ułożone w kształt leżącej, ludzkiej sylwetki. Beata jest mocno zaskoczona.

BEATA-

Jezus Maria. To niemożliwe.

ANIA-

Co?

BEATA-

Igora znaleźli bezdomni. Potem byłam tu tylko ja i policja. Widziałam, jak zabierali ciało.

ANIA-

To kto ułożył te świece?

BEATA-

Nie wiem. Ale wybrał dokładnie to miejsce, w którym leżał Igor. Nie pisano o tym w gazetach, ani w internecie.

Patrzy wymownie na Anię.

ANIA-

Adam? Uważasz, że to zrobił Adam?

Beata pokazuje gestem: być może. Ania spina się. Wyjmuje telefon i robi zdjęcia ułożonym tea lightom.

BEATA-

Co robisz?

ANIA-

Zamierzam sprawdzić. Czy ten kształt odpowiada faktycznemu ułożeniu ciała Igora. Może coś ci się pomyliło.

BEATA-

Nic mi się nie pomyliło.

ANIA-

Mój syn nie skrzywdził Igora.

BEATA-

To czemu uciekł z domu??

ANIA-

Nie wiem, Beata! Chcę znaleźć moje dziecko, całe i zdrowe. Resztę pytań zadam później.

Ania wychodzi. Beata kuca. Dotyka miejsca, gdzie leżał Igor. Jest poruszona.

23. USUNIĘTA

24. INT./PL. SKLEP NOWAKA - DZIEŃ 3

Janusz Nowak wychodzi ze sklepu, niesie skrzynkę z warzywami. Zaczyna układać warzywa na zewnątrz.

LEWICKI (off)

Przepraszam.

Janusz odwraca głowę, widzi wyraźnie zakłopotanego Lewickiego.

LEWICKI

Może mi pan wierzyć, że nie zależy mi na eskalacji tego konfliktu.

JANUSZ-

To, co powiedział pan do mojej córki...

LEWICKI-

Przecież już pana przeproszałem! Mogę to zrobić jeszcze tysiąc razy! Ale czy naprawdę ten incydent ma przekreślić moją dwudziestoletnią pracę nauczyciela?

JANUSZ-

Incydent?? Pan to nazywa "incydentem"?

LEWICKI-

Dzieci przekreśliły moje słowa.

JANUSZ-

Niech mi pan kitu nie wciska. Obydwaj wiemy, jak naprawdę było.

LEWICKI-

(po chwili)

Porozmawiam z żoną. Nie będzie już takich incydentów.

JANUSZ-

Bardzo na to liczę. Do widzenia. I jeśli jeszcze raz obrazi pan moją córkę, naprawdę nie ręczę za siebie.

25. USUNIĘTA

26. INT./PL. SKLEP NOWAKA - DZIEŃ 3

Janusz wchodzi do sklepu. Widać, że te wszystkie sytuacje dużo go kosztują pod względem emocjonalnym.

Słychać dźwięk nadchodzącej wiadomości. Wyciąga swój smartfon i sprawdza. To powiadomienie z poczty elektronicznej. Nadawca anonimowy: "dfgyrr@poczta.pl" Janusz otwiera wiadomość.

ZBLIŻENIE:

Treść wiadomości - "MUSISZ LEPIEJ CHOWAĆ BROŃ!!!!!"

POWRÓT:

Janusz bardzo zdziwiony. Odruchowo unosi głowę i wybiega ze sklepu. Rozgląda się dokoła.

27. USUNIĘTA

28. WN. DOM KOPIŃSKICH. GABINET PAWŁA - DZIEŃ 3

Paweł i Ania w jego gabinecie. Paweł ma dłoni telefon Ani. Na ekranie zdjęcie tea lightów, ułożonych w kształt sylwetki.

PAWEŁ-

Może Beata jednak nie wie wszystkiego?
Może ktoś tam był, poza nią i policja,
zanim kryminalni zabrali ciało?

ANIA-

Twierdzi, że nie.

PAWEŁ-

Może sama je ułożyła, te świece.

ANIA-

Była zaskoczona, jak tam weszliśmy. Nie
udawała, na pewno.

Paweł oddaje Ani komórkę.

PAWEŁ-

OK. Nawet jeśli to był Adam. Co to
zmienia? Chcemy go odnaleźć, a nie
rozwiązać zagadkę śmierci Igora Halla.
Która swoją drogą, zgodnie z raportem
koronera, wcale nie jest taka zagadkowa.

ANIA-

A jeśli Beata ma rację? Może to wcale nie
było przypadkowe przedawkowanie? Adam o
tym wie i ktoś mu grozi? I dlatego
uciekł?

Wysłała Pawłowi MMS-em zdjęcie tea lightów.

ANIA-

Spróbuj się dowiedzieć, czy ciało Igora
faktycznie leżało w tym miejscu.

PAWEŁ-

Nie pracuję już w prokuraturze, nikt mi
nie udostępni takich zdjęć.

ANIA-

Paweł...

Patrzy na niego wymownie.

PAWEŁ-

Jesteś pewna, że chcesz się tego
wszystkiego dowiedzieć?

ANIA-

Sprawdź mi to.

Idzie do drzwi. Odwraca się.

WERSJA REALIZACYJNA

ANIA-

Ale najpierw pojedź ze mną w jedno miejsce.

30. PL. PARK W OKOLICY KLUBU - DZIEŃ 3 (PRZENIESIONA)

Samochód parkuje przy ulicy, a po chwili ze środka wysiadają Ania i Paweł. Wchodzą do parku, idą główną alejką. Ania pokazuje dłoń.

ANIA-

Mniej więcej tam mnie napadli. A portfel Adama leżał gdzieś tu, w krzakach, przy głównej. Może policja coś przeoczyła.

Paweł rozgląda się. Alejka jest obrosnięta krzakami.

PAWEŁ-

Ale to chcesz je wszystkie przejrzeć??

Ania nagle zauważa mężczyznę, idącego przez park w pewnej odległości od nich. To DRES 1 (20). Mężczyzna ma opatrunek na brodzie. W tym samym miejscu, gdzie Ania zraniła jednego z napastników podczas bójki w zaułku.

ANIA-

O kurwa.

PAWEŁ-

Co jest?

ANIA-

Tamten koleś.

Paweł patrzy za odchodzącym Dresem 1.

ANIA-

Jak mnie napadli, zraniłam jednego w brodę. To może być któryś z nich.

PAWEŁ-

Widziałaś wtedy jego twarz?

ANIA-

Było ciemno.

Ania rusza w ślad za mężczyzną. Paweł ją dogania.

PAWEŁ-

Gdzie ty idziesz??

WERSJA REALIZACYJNA

ANIA-

Może on wie, gdzie jest Adam??

Ania rusza za Adamem. Paweł idzie za nią. Są w pewnej odległości za oddalającym się Dresem. Ania mocno nakręcona, Paweł spięty, ale wiernie idzie ramię w ramię z nią. Dres kluczy alejkami, skręca między jakieś zarośla, może pojawia się grupka przechodniów. Wydaje się, że tracą go z oczu.

ANIA-

Gdzie on jest??

Rozglądają się.

ANIA-

Tam!!

Mężczyzna oddala się alejką. Ania przyspiesza kroku.

PAWEŁ-

Ania.

Ania nie reaguje. Paweł zatrzymuje ją.

PAWEŁ-

To robota dla policji, nie dla nas!

ANIA-

A widzisz tu gdzieś policję??

Ania znów rusza. Rozgląda się. Po mężczyźnie w dresach ani śladu. Ania wpada w popłoch.

ANIA-

Gdzie on jest?? Gdzie on, kurwa, jest??

Niestety, mężczyzny nigdzie nie widać. Ania mocno rozczarowana.

29. WN. HOTEL EUROPA. RECEPCJA - DZIEŃ 3

Miller i Trybała podchodzą do Recepcjonisty. Trybała wyciąga legitymację.

TRYBAŁA-

Kryminalna, stołeczna. Chodzi o samochód z parkingu.

RECEPCJONISTA-

Wszystko, co wiedziałem na ten temat, powiedziałem już przez telefon.

MILLER-

Wie pan, od kiedy tu stał? Kto nim przyjechał?

WERSJA REALIZACYJNA

RECEPCJONISTA-
Pojęcia nie mam.

TRYBAŁA-
Tylko pan tu pracuje?

RECEPCJONISTA-
Nie, jeszcze jeden kolega, ale system mamy dwudziestoczworogodzinny. W nocy jak jest mały ruch idę się kimnąć na zaplecze. Pewnie wtedy ktoś podjechał, bo za dnia go nie było.

MILLER-
Macie monitoring?

RECEPCJONISTA-
Nie.

Trybała rozgląda się zdziwiony po wnętrzu.

TRYBAŁA-
Nic? Ani jednej kamery?

Recepcjonista śmieje się.

RECEPCJONISTA-
Panie, u nas pokój można wynająć na godziny. Ludzie wolą, żeby tu żadnych kamer nie było. Rozumie pan?

Recepcjonista puszcza oko do Trybały, a ten wymienia się porozumiewawczym spojrzeniem z Miller. Trybała dostaje coś SMS-em. Pokazuje Miller gestem, że nic tu po nich. Idą w stronę radiowozu.

TRYBAŁA-
Przyszły wyciągi z karty, Kordowskiej, z wczoraj, sprawdzę to. A ty jedź do niej do mieszkania, może coś tam jeszcze znajdziesz.

Miller kiwa głową.

31. USUNIĘTA

32. USUNIĘTA

33. PL. ULICA - DZIEN 3

Na ulicach robi się coraz ciemniej. Zmęczona i zrezygnowana Kaja samotnie rozwiesza plakaty. Teraz na jednej z podstacji

energetycznych. Odrywa taśmę zębami i przykleja kolejną ulotkę z wizerunkiem zaginionego Adama.

34. WN. MYJNIA - NOC 3

Trybała wchodzi na myjnię. Za kontuarem młody PRACOWNIK (24) żuje gumę i rzuca przyjazne spojrzenie wchodzącemu.

PRACOWNIK-
Wieczór. Co tam będzie? Komplecik?

W odpowiedzi Trybała pokazuje blachę, a potem kładzie zdjęcie Renaty na blacie.

TRYBAŁA-
Był tu wczoraj ktoś taki?

Pracownik przygląda się dłuższą chwilę.

PRACOWNIK-
Tu się kupa ludzi przewala. Pamięć do twarzy mi się tak zaciera, że własnej matki nie poznaję.

Pracownik patrzy na Trybałę i mruga z uśmiechem.

PRACOWNIK-
Chyba, że wie pan. Jakaś fajna dupa.

TRYBAŁA-
Płaciła kartą, sto dwadzieścia zeta.

PRACOWNIK-
To jest nasze promo na komplet. Mycie nadwozia i czyszczenie wnętrza.

Trybała zabiera zdjęcie i wychodzi bez słowa. Mija się w drzwiach z Kają. Dziewczyna pokazuje ulotki i mówi:

KAJA-
Dobry wieczór, czy mogę to tutaj...

35. PL. PRZED SALONEM PIĘKNOŚCI - NOC 3

Obserwujemy salon piękności z zewnątrz. Przez duże szyby widać, jak Trybała rozmawia z pracownicą salonu piękności. Policjant pokazuje jej zdjęcie, a kobieta z salonu kiwa twierdząco głową. Potem Trybała tłumaczy coś, gestykulując, a kobieta mu odpowiada.

35A. INT. DOM BARCZYKÓW - NOC 3

Michał robi kolację. Ania wyjmując naczynia z szafki. Jest zamyślona, talerz nagle wypada jej z ręki, tłucze się. Ania szybko podnosi skorupę, rani się w palec.

MICHAŁ-
Czekaj, Ania, ja zrobię. Skaleczyłaś się??

ANIA-
Musimy tam znów jechać, Michał.

MICHAŁ-
Gdzie?

ANIA-
Pod ten pierdolony klub!! Gdyby mnie Paweł nie powstrzymał, może już bym coś wiedziała, może bym Adama znalazła!!

MICHAŁ-
Aniu...

Chce ją dotknąć, ale Ania odsuwa się.

MICHAŁ-
Kopiński ma rację. To JEST sprawa dla policji.

ANIA-
Tak?? I co ta policja zrobiła, jak dotąd?? Portfel znaleźli, raport spisali, wielka rzecz! Nie chcę, kurwa, portfela, chcę moje dziecko, z powrotem!!

Jest wściekła. Michał ją przytula. W salonie pojawia się Ola. Patrzy niespokojnie na rodziców. Michał posyła jej krzepiacy uśmiech. Słysząc dzwonek do drzwi. Wszyscy zaalarmowani. Ola biegnie otworzyć. Po chwili pojawia się razem z Laurą. Laura widzi stłuczony talerz.

LAURA-
Cześć. Jeśli przeszkadzam...

ANIA-
Nie przeszkadzasz.

LAURA-
Chciałam wam coś pokazać.

UPŁYW CZASU

Ania i Laura w salonie, w trakcie rozmowy. Ania ma w dłoni wydrukowaną notatkę Laury z rozmowy z Adamem (z pliku ze szkolnego laptopa). Ania jest poruszona.

LAURA-

Po śmierci Igora rozmawiałam ze wszystkimi z klasy Igora. Z Grzesiem Gajosem, z Błażem Myszkowskim, Kaja, no i z Adamem. Niby mieli pogadankę z psycholożką, z policji, ale... chciałam mieć pewność. Że tam się nie dzieje, nic złego. Przejrzałam swoje notatki, licząc, że może coś znajdę.

Ania słucha.

LAURA-

Adam nie chciał rozmawiać o Igorze. Na każde pytanie odpowiadał półsłówkami jakby recytował wcześniej przygotowane odpowiedzi. Mówił, że ma w sobie złość, czuje się zraniony i opuszczony, ale stara się to ukryć. Zapytany, czy otrzymuje wsparcie od rodziców, najpierw odmówił komentarza, a potem powiedział, że nie chce ich wsparcia, bo "nie ufa dorosłym". I dodał - to się musi skończyć. To wszystko przez guru.

ANIA-

Guru. Znowu ten Guru! Kto to jest, do diabła??

Do salonu wchodzi Michał, niesie filiżanki z herbatą.

MICHAŁ-

Co się dzieje?

Ania podaje Michałowi wydruk. Michał zaczyna czytać.

MICHAŁ-

Oficjalnie to był wypadek.

LAURA-

Wiem. Ale taka nagła śmierć zawsze jest szokiem. Różnie ludzie reagują, zwłaszcza młodzi.

Zawiesza się na chwilę. Wracają wspomnienia z młodości. Michał oddaje wydruk.

WERSJA REALIZACYJNA

MICHAŁ-
To nieprawda. Wspieraliśmy go, Laura.

LAURA-
Nie mam co do tego wątpliwości.

ANIA-
Powiedział ci, że nam nie ufa. Mój Boże.

Gorycz w jej głosie.

LAURA-
Powiedział, że nie ufa dorosłym, Ania. A to różnica.

MICHAŁ-
To chyba normalne, w jego wieku.

LAURA-
Nie każdy osiemnastolatek powie to tak otwarcie. Poza tym brak zaufania nie bierze się znikąd. Coś się musiało stać. Coś, co go tak bardzo zraziło do dorosłych.

ANIA-
Ktoś go skrzywdził??

LAURA-
Nie wiem. Ale, niestety, nie możemy tego wykluczyć.

Ania i Michał wymieniają się niespokojnym wzrokiem.

LAURA-
Guru. Tylko o nim wspomniał. Może to nie kolega ani koleżanka? Ale właśnie ktoś dorosły?

ANIA-
"To wszystko wina Guru".

Wstaje z kanapy.

ANIA-
(do Laury)
Możesz zostać z Olą? Godzinę, dwie?

Laura kiwa głową.

ANIA-
(do Michała)
Może Paweł ma rację. Może to jest robota

36. PL. ULICA W OKOLICY PARKU W WARSZAWIE – NOC 3

Ania i Michał wysiadają z samochodu. Idą w stronę wejścia do klubu.

ANIA-
Antek. Trenuje u Damiana. Wiem, że tu pracuje.

MICHAŁ-
Nie jestem pewien, czy dobrze robimy.

Podchodzą pod wejście do klubu. Rosły Ochroniarz patrzy niechętnie w ich stronę. Antek wychodzi im naprzeciw i odciąga Anię i Michała na bok.

ANTEK-
Mało ci kłopotów?

ANIA-
Guru. Mówi ci to coś?

ANTEK-
A powinno?

ANIA-
Nie macie w klubie kogoś o takiej ksywie?
Może ochroniarz, ktoś z baru?

Antek zastanawia się, a po chwili kręci odmownie głową.

ANTEK-
Jedyne co przychodzi mi do głowy to nazwa księgarni.

MICHAŁ-
Księgarni?

ANTEK-
Czy tam jakiejs czytelnia dla frajerów.
Zaraz za parkiem.

37. PL. PRZED KLUBOKAWIARNIĄ GURU – NOC 3

Michał i Ania wychodzą z parku. Widzą po przeciwnej stronie ulicy rozświetlone witryny kawiarni z neonowym napisem: "GURU. Klubokawiarnia z czytelnictwem."

Ania i Michał wymieniają się spojrzeniami, po czym przechodzą przez ulicę i wchodzi do środka.

38. WN. KLUBOKAWIARNIA GURU - NOC 3

Michał i Ania wchodzi do środka. Półki klubokawiarni uginają się pod książkami. Przy stolikach siedzi kilkoro klientów, w zdecydowanej większości młodzi ludzie. Niektórzy z nich czytają książki.

Ania z Michałem rozglądają się po wnętrzu, Michał mówi półgłosem do żony:

MICHAŁ-
Wow. Ile ludzi.

ANIA-
Młodzi czytają coś, co nie jest katalogiem Ikei? Uszczypnij mnie.

Z zaplecza wychodzi MAKOWSKA (60), sympatyczna, starsza pani o łagodnym wyglądzie, ubrana we flanelową, kraciastą koszulę i sprane dżinsy. Okulary w drucianych oprawkach wiszą na łańcuszku owiniętym wokół szyi.

MAKOWSKA-
Cześć. Co dla was?

Michał z Anią podchodzą do baru. Ania wyciąga ulotkę z podobizną Adama.

ANIA-
Podejrzewamy, że w tej okolicy zaginął nasz syn. Może go pani widziała?

Makowska mruży oczy, a potem zakłada okulary. Na jej twarzy pojawia się mieszanina zdumienia i strachu.

MAKOWSKA-
Boże! Przecież to Adaś!

ANIA-
Zna go pani??

MAKOWSKA-
(woła na zaplecze)
Justyna, zastąp mnie na chwilę.

39. WN. KLUBOKAWIARNIA GURU. ZAPLECZE - NOC 3

Makowska wprowadza Anię i Michała do ciasnej kanciapy na zapleczu. Zapala światło i wszyscy siadają na małych krzeselkach wokół niskiego stołu.

MAKOWSKA-

Przepraszam was, ale te meble dostaliśmy za darmo z likwidowanego przedszkola. Działamy raczej po kosztach.

Michał gestem daje znać, że to teraz nieważne.

MICHAŁ-

Skąd pani zna naszego syna?

MAKOWSKA-

Zjawił się u mnie, z kolegami, jakiś rok temu. Przepracowałam trzydzieści lat w pogotowiu opiekuńczym i prowadzę warsztaty dla trudnej młodzieży.

ANIA-

Jak to, trudnej? To co tu robił Adam?

Makowska milknie. Widać po jej minie, że zastanawia się, czy w ogóle mówić dalej i jak to ubrać w słowa.

MAKOWSKA-

Nie o wszystkim mogę mówić. Adam niektóre rzeczy powiedział mi w zaufaniu.

ANIA-

Tak??

(do Michała)

Daj mi telefon.

Michał podaje jej komórkę. Ania odszukuje wiadomość ze Spyware.

ANIA-

(czyta)

"Siedź cicho, a będzie dobrze. Nikt nie musi się dowiedzieć, że to przez ciebie. Zachowaj pierdolony spokój."

Ania kładzie telefon na stole.

ANIA-

Pani to napisała?? No mów, kobieto!

WERSJA REALIZACYJNA

MICHAŁ-
Aniu...

MAKOWSKA-
Nie będziemy rozmawiać, tym tonem.

ANIA-
W środę ostatni raz widzieliśmy syna!
Potem przepadł, bez wieści!

MAKOWSKA-
Współczuję. Ale nie jestem wam w stanie pomóc.

Makowska wstaje. W domyśle: rozmowa skończona.

ANIA-
Albo nam, kurwa, powiesz wszystko, co wiesz na jego temat, albo dzwoniemy na policję. GURU.

Ania patrzy Makowskiej prosto w oczy. Kobieta nie odwraca wzroku.

40. WN. DOM KOPIŃSKICH - NOC 3

Paweł wchodzi do domu. Zauważa plecak leżący na podłodze. To plecak Kai, z którego wystają ulotki z wizerunkiem zaginionego Adama. Paweł idzie na piętro.

41. WN. DOM KOPIŃSKICH. KORYTARZ - NOC

Paweł podchodzi do drzwi od pokoju Kai. Zatrzymuje się na chwilę, nasłuchując. Słyszy, że w środku Kaja płacze. Puka delikatnie do drzwi. Płacz od razu ustaje.

PAWEŁ-
Kaja?

KAJA-
(zza drzwi)
Zajęte.

PAWEŁ-
To ja poczekam.

Chwila ciszy. Nagle otwierają się drzwi. W progu Kaja, ślady łez na policzkach.

PAWEŁ-
Myszko...

Kaja wraca do pokoju, rzuca się na łóżko.

KAJA-
To jest bez sensu.

Paweł wchodzi do środka, siada przy Kai.

KAJA-
To jest wszystko totalnie bez sensu,
tato.

PAWEŁ-
Wiem, kochanie. Rozumiem.

Gładzi córkę po włosach.

PAWEŁ-
Poczytać ci?

KAJA-
Nie masz książki.

PAWEŁ-
Nie potrzebuję.

Udaje, że rozkłada książkę.

PAWEŁ-
To gdzie skończyliśmy?

Patrzą na siebie. Kaja uśmiecha się lekko.

KAJA-
"Tego dnia Złoscianka szła sobie polną
drogą, zupełnie sama...".

To ta sama bajka, którą Paweł czytał jej w odc. 1 "W głębi lasu".

PAWEŁ-
"...a dookoła latały ptaki kolorowe".
Oczy zamykaj.

Kaja zamyka oczy. Jest jej teraz bardzo dobrze.

PAWEŁ-
"I nagle spotkała Marysię...".

42. WN. KLUBOKAWIARNIA GURU. ZAPLECZE - NOC

Makowska oddaje Michałowi telefon.

WERSJA REALIZACYJNA

MAKOWSKA-
Nie wiem, kto pisał te wiadomości.

ANIA-
Poważnie!?

MAKOWSKA-
Nie jestem Guru. Nazywam się Joanna Makowska. A klubokawiarnię nazwałam po moim zmarłym psie.

Ania i Michał wymieniają się wzrokiem. Nie takiej odpowiedzi się spodziewali.

MAKOWSKA-
Adam czuł się w domu niezrozumiany. Zwierzał mi się z tego. Dlatego już raz uciekł. To było wołanie o pomoc. Chciał zwrócić na siebie waszą uwagę.

ANIA-
Jak każdy chłopak w tym wieku.

MAKOWSKA-
Powiedział mi też, że czuje, że jego matka chce go we wszystkim kontrolować i nie ma do niego zaufania.

ANIA-
Co też pani nie powie.

Patrzy na Makowską z politowaniem.

MAKOWSKA-
Podobno szpiegowaliście jego prywatną korespondencję.

Anię i Michała zatyka.

ANIA-
Skąd pani to wie??

MAKOWSKA-
Opowiadał mi. Rozszyfrował was. Potwornie go to przybiło, gdy się zorientował, że weszliście z butami w jego prywatność.

Ania próbuje zebrać myśli, jest zszokowana. Wychodzi z zaplecza.

MAKOWSKA-
Zadzwoń pod ten numer, jeśli Adam się u mnie zjawi.

Wskazuje na ulotkę. Michał czuje się niezręcznie. Wychodzi z

zapleczu.

WERSJA REALIZACYJNA

43. PL. PRZED KLUBOKAWIARNIĄ GURU – NOC 3

Ania wybiega z klubokawiarni. Po chwili na ulicę wychodzi Michał.

MICHAŁ-
Poczekaj...

ANIA-
To przeze mnie, Michał. To wszystko
przeze mnie.

MICHAŁ-
Chodź do auta.

Miękkość w jego głosie.

ANIA-
Myślałam, że go ochronię. Że jak
przytrzymam nasze dziecko przy sobie, to
wszystko się jakoś ułoży.

MICHAŁ-
Anula...

ANIA-
Ale Adam właśnie dlatego puścił moją
dłoń, Michał. Dlatego uciekł. Bo go
zabolało. Bo za mocno trzymałam.

Ania wsiada do auta. Michał idzie za żoną. Poruszony jej słowami.

44. WN. GALERIA HANDLOWA. SKLEP Z UBRANIAMI – NOC 3

Trybała wychodzi ze sklepu z ciuchami. Krata wejściowa zasuw
się za nim z cichym szelestem. Centrum handlowe pustoszeje,
większość sklepów się zamyka.

Trybała wyciąga kartkę z kieszeni.

ZBLIŻENIE:

To wydruk z wyciągiem z płatności wykonywanych przez Renatę.
Trybała skreśla transakcję ze sklepu odzieżowego. To ostatnia
pozycja.

POWRÓT.

Trybała chowa wydruki i idzie do wyjścia.

45. PL. PRZED GALERIĄ HANDLOWĄ. PARKING – NOC 3

Trybała wychodzi na zewnątrz. Rozgląda się po parkingu. Zauważa,
że nad wejściem wisi kamera. OCHRONIARZ (56), porządkuje wózki,
wciskając je pod wiatę.

Trybała podchodzi do niego, wyciąga blachę i wskazuje na kamerę.

TRYBAŁA-
To się nagrywa?

OCHRONIARZ-
Nagrywa, ale jakieś gnoje wczoraj
psiknęły sprejem. Serwis będzie jutro.

TRYBAŁA-
Nie nagrało się przypadkiem, kto to
zamalował?

Ochroniarz patrzy na Trybałę jak na idiotę i odchodzi, mrucząc pod
nosem:

OCHRONIARZ-
Pomyśleć, że to mnie nie przyjęli do
policji.

Odzywa się telefon Trybały. Policjant wyciąga aparat i
odbiera połączenie.

TRYBAŁA-
Co jest?

MILLER-
Nie uwierzysz.

46. USUNIĘTA

47. WN. FURGONETKA NATANA - NOC 3

Natan prowadzi, a Wiera siedzi obok. Furgonetka toczy się powoli.
Oboje obserwują przez przednią szybę, jak w oddali chodnikiem
idzie Nika.

NATAN-
Bo przecież nie o to chodzi, by złapać
króliczka, lecz by gonić go... Jak
sytuacja?

Wiera rozgląda się przez boczne szyby, a potem zerka do tyłu,
lustrując uważnie całą okolicę.

WIERA-
Czysto.

NATAN-
Ale czasem trzeba w końcu tego króliczka
szarpnąć.

WERSJA REALIZACYJNA

Natan przyspiesza. Mijają Nikę, a potem skręcają. Natan wykręca furgonetkę tak, by stała blisko ściany budynku.

48. SKRESŁONA

49. WN. FURGONETKA NATANA - NOC 3

Natan i Wiera czekają aż Nika ich minie. Po chwili wyjeżdżają z powrotem na ulicę i znowu śledzą Nikę. Wiera przygotowuje się do otwarcia drzwi, żeby złapać Nike.

Nagle przy krawężniku obok dziewczyny zatrzymuje się samochód Gajosa. Nika uśmiecha się i wsiada do środka. Samochód Gajosa odjeżdża.

NATAN-

Jak nie idzie, to nie idzie. Nawet siódmego dnia dobry Pan Bóg musiał odsapnąć. Wiesz, co tej dziewczynie się dzisiaj udało?

Wiera patrzy na niego w milczeniu, wreszcie mówi:

WIERA-

Uniknąć przeznaczenia?

NATAN-

Blisko. Tyle, że ona je od siebie oddaliła w czasie. Nie da się uniknąć przeznaczenia.

50. USUNIĘTA

51. WN. PROSEKTORIUM. KORYTARZ - NOC 3

Miller i Trybała idą korytarzem.

MILLER-

Kobieta fotografowała chyba każdą sekundę swojego życia. Miała w kuchni kalendarz z różnych wyjazdów.

TRYBAŁA-

Tam była jej koleżanka z tatuażem na przedramieniu?

MILLER-

Ten sam tatuaż, to samo miejsce. Nasza denatka musiała znać zaginioną Renatę.

WERSJA REALIZACYJNA

TRYBAŁA-
Ale pewności nie mamy?

MILLER-
Mam nadzieję, że zaraz będziemy ją mieć.

Z przeciwnej strony korytarza dwóch policjantów prowadzi Piotra.

52. WN. PROSEKTORIUM. SALA PROSEKTORYJNA - NOC 3

Miller i Trybała wchodzi do sali prosektoryjnej, a za nimi policjanci z Piotrem. Ten ostatni błądy i przejęty. PATOLOG (55) bez słowa wysuwa jedną z szuflad. Odkrywa prześcieradło. Piotr wydaje z siebie zduszony jęk przerażenia patrząc na zmasakrowaną twarz. Potem przenosi wzrok na ciało denatki, widzimy tatuaż Marianny i mówi z ulgą.

PIOTR-
To nie ona. To nie moja żona!

Miller pokazuje mu tatuaż na przedramieniu ofiary.

MILLER-
Wie pan, kto to jest?

Piotr podchodzi bliżej, przypatrując się tatuażowi.

PIOTR-
Oczywiście.

53. PL. POD KEBABEM / FURGONETKA NATANA- NOC 3

Przed kebabownią zatrzymuje się samochód Gajosa.

Ze środka wysiadają Gajos, Błażej, Nika i KOLEŻANKA (18). Chłopaki oczy małe i czerwone od jarania.

GAJOS-
Nika, zostań. Odwiozę cię potem.

NIKA-
Nie chce mi się czekać. Zmęczona jestem po całym dniu.

GAJOS-
Opierdolimy na szybko.

WERSJA REALIZACYJNA

NIKA-

Tu się zawsze długo czeka.

BŁAŻEJ-

Dlatego taki dobry, bo ze świeżych składników.

GAJOS-

Zniżkę ci powinni dać za reklamę.

NIKA-

Jak zwykle miska ważniejsza dla ciebie od dziewczyny.

GAJOS-

Weź. Przecież wiesz, jak to jest po jaraniu.

NIKA-

Wkręcam cię. Wyluzuj, z chęcią się przejdę. Paaa.

Gajos i Błażej żegnają się z dziewczynami gestem i wchodzi do Baru.

W tym samym czasie, niezauważenie dla naszej grupy młodych, pod bar podjeżdża furgonetka Natana i Wierę.

Dopiero kiedy Nika i Koleżanka odchodzą, mijają ich furgonetkę, nie zwracając uwagi na siedzących w środku.

Natan patrzy na Wierę i uśmiecha się.

NATAN-

Oto i ono. Przeznaczenie.

54. PL. ULICA / FURGONETKA NATANA- NOC 3

Z oddali obserwujemy jak Nika obejmuje się z Koleżanką, żegnając. Koleżanka odchodzi w swoją stronę, a Nika idzie w kierunku domu.

Gdy skręci w jedną z ulic, Natan w rękawiczkach i masce doskakuje do niej i przytyka dziewczynie szmatkę do ust. Ciało Niki szybko wiotczeje, a Natan i Wiera wciągają ją do furgonetki. Wiera zatrzaskuje drzwi, a po chwili furgonetka zjeżdża z chodnika i znika w mroku nocy.

55. WN. DOM BARCZYKÓW. ŁAZIENKA - NOC 3

Ania z podkrążonymi oczami. Kobieta wstaje z sedesu i spuszcza wodę. Myje ręce, patrzy sobie w twarz w lustrze.

Jest zmęczona i nie wie już co robić.

56. WN. DOM BARCZYKÓW. SYPIALNIA – NOC 3

Ania wraca z łazienki i kładzie się do łóżka. Po chwili telefon leżący na nocnym stoliku wibruje i błyska ekranem. Ania podnosi smartfona i odczytuje. Zrywa się gwałtownie, szarpiąc śpiącego Michała.

ANIA-
Michał!

MICHAŁ-
(zaspany)
Co? Co się dzieje?

ANIA-
Adam napisał wiadomość do Kai!

(KONIEC ODC. 3)